

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 1, 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Pre numerata
miejscowa: zamiejscowa:
miesięcznie bez dostawy 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30
miesięcznie z dostawą do domu 5-30
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy 2 milimetry (szer. 35 m.m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 70 m.m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Kłeska partyjności.

Rozbicie się społeczeństw na partie nie jest napewno najszcześliwszym zjawiskiem wspólnego życia politycznego państw i narodów. Konieczność istnienia tych niezliczonych stronnictw, jakimi uszczęśliwia nas parlamentaryzm, nie stanowi bynajmniej akjomatu dla państwoznawcy, dowodzący, iż powstawanie wielkich lig, dążących do osiągnięcia jednego jakiegoś zasadniczego celu, stokrój bardziej odpowiadałoby interesom zbiorowi ludzkich niż ciągła ich dyferencja.

Niestety nie zanoszą się na to, by obecny stan rzeczy uległ jakiejś zmianie w tym właśnie kierunku. Rozbicie na partie trwa i u nas szczególnie wywiera wpływ ogromny na ukształtowanie się warunków, w których sądzono budować fundamenty bytu swego odrodzonej Polsce.

Polska dzwignęła się ze swej wiekowej niewoli słaba i chora oczywiście, bo nie tak nie pogłębia sił duchowych narodu, nie tak nie psuje go od wewnątrz, jak upokarzająca zależność. I cóż... nad uzdrowieniem i wzmożeniem bytu naszego poczęło zaraz radzić konsylium całe, składające się z Bóg wie ile lekarzy. Każdy z nich inne zalecał metody, każdy inne stosować chciał lek. Na jedno zgodzić się nie mogli nigdy prawie. Klęczyli się tylko między sobą zawzięcie i wygrażali sobie wzajem. Chory organizm nie odnosił z tego oczywiście żadnego pożytku. Poddawano go co raz nowym nieudolnym próbom i eksperymentom ryzykownym.

Prawdziwy cud, iż znieśliśmy, przetrwaliśmy to wszystko, oczywiście nie bez szkód olbrzymich. Przedewszystkiem w zakresie moralnym... Bo oto ciągła waśń stron-

nictw sprawiła, iż zatraciliśmy zdumiewająco szybko cały odświeżony nastrój, złączony z dniem odzyskania wolności. Od pierwszej chwili prawie poczęliśmy sobie obrzydzać życie wzajem i w łonie społeczeństwa zawrzała walka wszystkich przeciwko wszystkim. To wywołać musiało wzrastającą psychiczną depresję, zmniejszając niesłychanie zdolności organizacyjne ogółu, jego energię i odporność.

A potem przyszły skutki czysto polityczne... Partie poczęły szarpać Polskę każda w inną stronę i wyrwać sobie z rąk władze i przewagę. Był w tem niekiedy bezmiar całej złej woli ale było i nieporozumienie tragiczne. Ci i owi z fanatyków partyjnych powiadali sobie: państwo, to my... musi być takie, jakim go widzicie chcemy, albo... I nie cofali się przed wyrażaniem temu Państwu, gdy inną obierało drogę, i nie cofali się przed podrywaniem jego kredytu na zewnątrz i osłabianiem jego mocy. Nie wszystkie stronnictwa, nie wszystkie odhamy polityczne dochodziły do takiej krańcowości, światopogląd partyjny naogół przybrał jednak charakter sekciarstwa, jaknajdalej od zdolności wspólnej wyłożonej pracy i dążeń, choćby na chwilę pogodzonych, dla dobra całości.

Na dnię wyobrażeń wszystkich nieledwie bez wyjątku grup politycznych legło zdumiewające przeświadczenie o swej nieomyślności i zapamiętały dogmatyzm programowy, czyniący wszelką ewolucję albo porozumienie prawie niemożliwymi. „My tylko mamy rację, my tylko wiemy jak uszczęśliwić Ojczyznę” — powtarzała co chwila w każdej okazji ta czy inna klika polityczna, nie widząca poza litanią zwartą swoich postulatów reszty Narodu i świata.

Programów swych stronnictwa nigdy prawie żadnej nie poddawały rewizji. Ustalały natomiast i określały wciąż nanowoswoją „stosunek do rządów”, rozmiłowane w huśtawce politycznej, chyląc ją w jed-

ną to znów w drugą stronę. Wszyscy dziś wiemy, jak huśtawka ta służyła państwu. Wprawiającym ją w ruch coraz bardziej zawracało się w głowie. Każde stronnictwo chciało rządzić, każde gotowe było codziennie wywołać kryzys, wstrząsający trwałością ustroju państwowego, każde w sobie jedynie widziało właściwego zbawcę i nieomylnego nauczyciela Narodu.

Nieskończony brak samokrytycyzmu łączył się tu, w większości ugrupowań przynajmniej, z egoizmem w zakresie interesów i aspiracji materialnych, stanowiących zawyżoną główną część dążeń partyjnych. „Naszemu ludzemu musi być przedewszystkiem dobrze” — mówiono sobie lub stwierdzano te czynem, dobro i byt reszty społeczeństwa do tego jednego nalamując wskazywania. Poczucie odpowiedzialności za los państwa było w znacznej ilości stronnictw minimalne. Skład osobisty wielu sporo zostawiał do życzenia, a partie myślały o wszystkim, tylko nie o wychowywaniu swych członków i nie o rozbudzaniu w nich ogólnobywatelskiego ducha. Punkt widzenia partyjny decydował we wszystkich prawie sprawach, gdy zaś tych „punktów widzenia” było w społeczeństwie i w Izbach mnóstwo całe, nie dziwnego, że życie nasze zbiorowe stało się tylko walką bezustanna i targiem i mocowaniem się jednych z drugimi o wyrwanie dla „swoich” szczypty wpływu lub jakichś korzyści.

Należący do stronnictw politycznych zasklepiali się zupełnie w ich kanonach i zamykali w obrębie ich uroszczeń. Stronnictwa nie rozwijały myślowo swych wyznawców lecz przeciwnie zwężały ich całą pojęciowość. Nie lepiej odbijał się ich wpływ na stronę moralną prowadzonych przez nie postępów. W tej dziedzinie z dnia na dzień coraz bardziej dochodziły do głosu hasła bojowe. Jako bodźcem, mającym porwać i pokierować masy w pewnym kierunku, najchętniej posługiwano się sianiem nienawiści

do wszystkich, do wszystkiego, co innym było z poglądów i z ducha. Stwarzało to atmosferę fatalną. W atmosferze tej, dusili się wszyscy. Niechęć i podejrzliwość jednych względem drugich wzrastała ciągle. W tych warunkach wszyscy czuliśmy się coraz gorzej i wszyscy zatracili wiare w jutro. Została ona w wyjątkowych duszach, zdolnych do wzniesienia się ponad zgiełk klątw powszechnych, nienarzmionych przez żaden sekciarsko-polityczny katechizm.

I kiedy nagle załamało się wszechwładztwo partii i kiedy wyrwano im z rąk Polskę którą bawili się, jak piłą — to okazało się, że zdrowy materiał twórczy pozostał poza dawnymi stronnictwami przeważnie. Do pracy, do zgody narodowej, do państwowego przodownictwa zdolni właściwie są dziś tylko nieprzetrawieni dziesięcioletnią blisko chorobą partyjności. Zepsuło ono bowiem u nas myśli i dusze ludzkie straszliwie. Przeraziło je złością, otumaniło, nauczyło lekceważać interes publiczny. Miast stworzyć wielkie kadry świadomych pracowników w dobro Narodu wpatrzonych przedewszystkiem i amających dlań jak najwięcej poświęcić, dziesięciolecie nieokiełzanej samowoli i wszechwładztwa stronnictw wychowało setki tysięcy bojowników i graczy politycznych, historyków i zarozumiałców jednostronnych, szaleńców gotowych szarpać jedynie Polskę każdy w swą stronę.

Pod tym względem stronnictwa nasze w dużej części zastąpiły zupełnie przedrozbiorowe „familie”, to jest groniady ciemnej szlachty, będące w służbie pewnej ilości wielkich rodów „rzących Rzeczpospolitą niby postaw sukna”. Partyjniści polskie nie oparte o żadną prawie polityczną kulturę, bo ta jest udziałem zbyt niewielu, odziedziczyły po martwych smutnej pamięci szkodników całej egoizm ich zachowały i krótkowzroczność niepojętą. Powtarzamy: w Polsce zostało zdrowo to, co jak najmniej dotknięte było wpływami stronnictw, co uciekało od

JERZY BERNANOS.

5)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Nie jeden, którego oczekują przeznaczenia tragiczne, zdaje się być powołanym do spokojnego życia. Przypadek zdumiewający, rzeknie się, nieprzewidywany... Lecz przypadki są niczem: tragedia w jego sercu żyje.

Gdyby jego miłość własna nie była dotknięta, Malorthy bezwzględnie dokładnieby zdał żonie sprawę z wizyty na zamku. Wobec tego, co się stało, wołał na pewien czas pokryć niepokój i zakłopotanie hardem i groźnym milczeniem. Zresztą, myślał tylko o odwecie i spodziewał się wywołać go w scenie domowej kosztem córki. Dla wielu próżnych durniów, którym życie skrewiło, rodzina staje się niezbędna instytucją, albowiem daje im władzę nad kilku słabymi istotami, które największy tchórz potrafi tyranizować. Albowiem niemoc szuka odblasku swej nicości w obcych cierpieniach.

Oto czemu zaraz po kolacji Malorthy zawołał głosem rozkazodawcy:

— Córko, idź z tobą do pomówienia.

Germaine podniosła głowę, odłożyła robotkę i czekała.

— Zawiniłaś względem mnie — kontynuował tym samym tonem — ciężko zawiniłaś. Panna, która zbłądziła, — to jak bankrut... Wszyscy mogą nas jutro wytykać palcami, nas, ludzi bez skazy, którzy przynoszą honor swemu zawodowi i nikomu nie nie są dłużni. I co! Zamiasz błagać nas o wybaczenie i pomówić z nami, jak się należy, cóż ty właściwie czynisz? Morzysz się płaczem, zawodzisz ach! i och! Ale uświadomić swego ojca i matki nie chcesz. Milczenie i dyskrecja, tam do licha! Tak nie

może być dłużej — zakończył, uderzając pięścią po stole — albo się dowiesz, jak ni na mnie! Dostyć płaczu! Będziesz gadać, czy nie?

— O to mi właśnie chodzi — odpowiedziała dziewczyna, by zyskać nieco czasu.

Nastąpił moment, którego wypatrywała z lękiem, była tego pewna. I oto w rozstrzygającej chwili myśli jej, które dojrzywały w milczeniu od tygodnia, cisnęły się wszystkie naraz straszliwie ze sobą skłócone.

— Widziałem twego kochanka — ciągnął dalej — na własne oczy go widziałem... Jaśnie oświecona panienka sięga po markiza; wstydy się ojcowskiego chmielu... Bieda prostaczka, która ma się już za damę i kasztelanke, z hrabiami i baronami i z pazim do trenu!... A jakże, zamieniliśmy ze sobą parę słówek, ja i on. Zobaczmy, czy jesteśmy w zgodzie: przyrzekniesz mi iść za mną bez wykrętów i być mi posłuszną z zamkniętymi oczyma?

Płakała cicho z małymi pauzami, o jasnym skroś łez oczach. Poniżenie, którego się przedtem lekka, teraz przestała ją przerażać „Umre w wstydu, z całą pewnością” — powtarzała sobie jeszcze w przededniu, z godziny na godzinę, czekając awantury. A teraz szukała tego wstydu i już go znaleźć nie mogła.

— Czy będziesz mi posłuszną? — powtórzył Malorthy.

— Co mam robić? — odezwała się.

Zamyślił się przez chwilę:

— Pan Gallet będzie tu jutro.

— Nie jutro — przerwała... — W dniu targowym, w sobotę.

Malorthy patrzył na nią przez chwilę z czerokiem otwartymi ustami.

— Prawda, nie pomyślałem o tem — rzekł — masz rację, w sobotę.

Uczyniła tę uwagę głosem jasnym i zdecydowanym, którego ojciec jej nie znał dotychczas. W kącie, przy piecu matka poczuła jak gdyby cios i odezwała się jękiem.

— W sobotę... dobrze! Powiadasz w sobotę — ciągnął dalej piwowar, zgubiwszy watek rozmowy. — Gallet zna życie. To poczciwość człowieka z sumieniem i z sercem... Zachować iży dla niego, córko! Pójdziemy do niego razem.

— O nie... — rzekła.

Ponieważ kości były rzucone w otwartym bciu, więc poczuła się tak wolna, tak żywą! To „nie” na jej wargach wydało się jej równie słodkie i gorzkie jak pierwszy pocałunek. Było to jej pierwsze wyzwanie.

— Jaktę! — warknął piwowar.

— Przystań Antoni! — ozwała się matka Malorthy — pozwól jej odetchnąć! Cóż ma opowiadać twemu deputowanemu, nieboże?

— Prawdę, do kroćset! Przedewszystkiem mój deputowany jest lekarzem, to jedno! Jeżeli dziecko urodzi się poza małżeństwem, to dostaniemy od niego poiecenie do zakładu w Amiens, to drugie.

Pozatem lekarz to oświada, to młoka... to nie mężczyzna. To proboszcz republikanów. A zresztą śmieszycie mnie ze swoimi sekretami! Cóż ty myślisz, że markiz sam się przyzna? Dziewczyna nie była wtedy w dozwolonym prawnie wieku, może to powiedzenie mogłoby się tego na nim skrupić. Przed sądy go pociągnięto, do pioruna! Taki ci panek muszki ma w nosie, traktuje cię jak bydło, przeczy oczywistości. Iż z każdym oddechem, markiz w chodakach! Nieszczęsna! — zawołał, odwracając się ku córce. — On podniósł rękę na twego ojca!

Kłamstwo nie było zamierzone — było tylko zwrotem krasomówczym, który zresztą minął się z celem. Serce małej buntow-

nicy zabiło mocniej nietylko z powodu zniewagi, wyrządzonej jej panu i władcy, ile na wywołany w wyobraźni widok bohatera, ogarniętego pysznym gniewem. Jego ręka! Ta ręka straszliwa!... I perfidnym spojrzaniem szukała śladu jej na ojcowskiej twarzy.

— Pozwól mi na chwilę — wtraciła stara Malorthy — pozwól mi mówić!...

Ujęła dłońmi głowę córki.

— Głupiutka dziewczeczko — rzekła — komu więc powiesz prawdę, jeśli nie mam i matce? Kiedy zaczęłam cię podejrzawać, było już za późno, ale od tego czasu, teraz wiesz, jaką wartość mają obietanki, czyż?

Wszyscy są kłamczuchami, Germaine! Panna Malorthy?... Co znowu, nie znam jej! I ty nie masz na tyle dumy, abyś nie weisnała to kłamstwo z powrotem do gardła! Ty chcesz, abyśmy wierzyli, żeś oddała się pierwszemu lepszemu ładaco, lokajowi, wbieczone? Przyznaj się! Wynusił na tobie przyrzeczenie, że nie nic powiesz?... On nie poślubi, moje dziecko! Chcesz wyznać prawdę? Jego notariusz z Montreuil ma już polecenie sprzedania fermy w Chateaufort, młyna i wszystkiego. Zanek i cała rodzina też pójdzie. Pewnego pięknego porożnika fiut! Niema nikogo! Zaś ty będziesz postawiskiem całej wioski?... Odpowiedz mi wreszcie, zakuta głowo! — krzyknęła.

„Niema nikogo”. Tylko te dwa słowa wychowała ze wszystkich słyszanych słów na śród trzody ludzkiej!... pokutnica!... go się lekać w świecie, jeśli nie ma siły i odwagi? Czego się lekać, jeśli nie przyjdzie donu bez radości? Przeto, krzyżując się w sercu, szukała naimnie swych słów w piersi małego, wysokiego i już z... łona. Weisnała pod lekką suknię swą... gdy krzykiem instynktu trzęsnęła z... ci nowa oczywistość.

nich jak najdalej lub wymykało im się przez niepodległość i rzetelność ducha. I to jest dziś owa rezerwa dzielnych i czystych dusz, do których etyki politycznej, obywatelskich uczuć i wiary w najwyższe ideały Narodu zaapelować może zawsze chcący budować lepszą przyszłość.

Z Ministerstwa Komunikacji.

Budżet Ministerstwa Komunikacji na rok przyszły przewiduje kredyt na inwestycje lotnictwa cywilnego. Przedewszystkiem więc w szybszym tempie prowadzone będą prace nad osuszeniem i pianowaniem lotnisk cywilnych w Warszawie na Okęciu, w Skińowie pod Lwowem, oraz w Krakowie. Na trasach, łączących poszczególne miasta, urządzone zostaną pośrednie zapasowe lotniska, które pozwolą na natychmiastowe wyładowanie aparatów w wypadku jakiegokolwiek defektu lub zaburzeń atmosferycznych. W roku przyszłym budowane będą nowoczesne porty lotnicze żeglugi cywilnej w Poznaniu, Lwowie i Wilnie oraz hangary na lotniskach cywilnych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Wszystkie cywilne lotniska otrzymują podziemne zbiorniki benzyny, pawilony meteorologiczne oraz krótkofalowe radiowe stacje nadawcze. Kredyt na inwestycje lotnicze sięga sumy kilku milionów złotych.

*

Ministerstwo Komunikacji, chcąc zapewnić polskiemu lotnictwu cywilnemu odpowiednio wyszkolone kadry pilotów, kładzie w przyszłym roku duży nacisk na rozwój szkolnictwa lotniczego. Szkolenie pilotów cywilnych odbywać się będzie przez organizowanie kursów awiacyjnych dla pilotów linii komunikacyjnych. Będzie to miało ogromne znaczenie, gdyż cywilnym pilotom naszym brak jest jeszcze dotychczas całkowitego wyszkolenia w dziedzinie awiacji, co jest koniecznym warunkiem, wymaganym od pilotów cywilnej lotniczej komunikacji pasażerskiej, stosownie do międzynarodowych postanowień M. K. popierać będzie materialnie stowarzyszenia i szkoły, zajmujące się szkoleniem pilotów. Poza to M. K. zorganizuje wspólnie z M. S. Wojsk. psychotechniczne badania pilotów oraz wydawać będzie książki naukowe z dziedziny lotnictwa.

Kwestja polsko-litewska.

II.

Okolo r. 1750-go, Litwin z Prus Wschodnich, Chrystian Duonalaitis, obdarzony wcale wybitnym talentem poetyckim, pisze pierwszy w języku litewskim utwór świecki, poemat o „Czterech porach roku”, wielbiący przyrodę litewską, a na jej tle żywot litewskiego wieśniaka.

Od tej daty pojawiają się coraz gęściej utwory proza i wierszem, np. Daukantasa recte Dowkunta, ks. biskupa Wołoncewskiego, i innych, kładące podwaliny pod literaturę litewską. Rzecz charakterystyczna: polski uniwersytet wileński, promieniujący wielkim blaskiem kultury na kraj cały, od Połagi nad Bałtykiem, aż za Mińsk, aż za Niemen, przyczynił się pomimowoli do podbudzenia wydajności — kultury litewskiej. Ognisko kulturalne wileńskie podziało podniecająco na wszelką twórczość krajową, a tem samem i na piśmienniczą twórczość Litwinów. Dodajmy też jako czynnik sprzyjający wzrostowi narodowych ambicji litewskich: patriotyzm „litewski”, krajowy, takich najlepszych przecie Polaków, jak historyk Narbutt, jak Syrokomla, jak Jucewicz (Ludwik z Pokizwia), jak Antoni Edward Odyniec, jak — poco dalej szukać? — sam Adam Mickiewicz. A wszystkie te bliski zaranne litewskiego odrodzenia narodowego szły paralelnie z procesem dziejokracji społecznej, dokonywującym się powoli, lecz nie przerywanym przez cały ciąg XIX. stulecia.

Okolo roku 1850-go pisał do ks. biskupa żmudzkiego Wołoncewskiego Mikołaj Akielewicz (właściwe nazwisko, czysto litewskie, Akzlaitis), powstaniec „styczniowy”, lingwista litewski, pisarz, zasiłający czasopisma warszawskie, współpracownik „Kuriera Wileńskiego”, jednocześnie autor dzieł oświatowych litewskich i litewskiej broszury, dość rozgłoszonej „Rzut oka na starożytność narodu litewskiego”, ów pisarz w dosłownym rozumieniu, polsko-litewski, pisał: „Liczy się nas, Litwinów mówiących

językiem rodowitym, okolo 2 i pół miliona, to jest więcej, niż Greków osiadłych w Heladzie, a prawie tyle, co Duńczyków i Portugalczyków, którzy posiadają własną literaturę. Czyż my, Litwini, wyrzeczemy się swojego słowa? a zatem popielimy dobrowolnie samobójstwo narodowe, za które ciężki zdamy rachunek w dzień sądu? Łużyczenie, ten mały krzyk, zaledwie 140.000 dusz liczący, budzi się z uspienia; za przewodnictwem świątłych i gorliwych patriotów z zapatem krzają się okolo pomnożenia skarbów ojcowizny. Czyż przestało w nas bić serce litewskie, co tak namiętnie kocha swojskość? Czy już zupełnie zapomnieliśmy języka, kiedy wzywamy cudzoziemca do ułożenia słownika polsko-litewskiego i vice-versa. Hańba nam!...“

I pisał dalej: „Trzeba nam podnieść język litewski, wydobyć z poniewierki ten język, który posiada olbrzymiość Sanskrytu, potęgę Łaciny, nadobność Greckiego i śpiewność Włoskiego. Jakże się wziąć do tego? Działajmy zwolna, zaprowadźmy szkoły parafialne, w których nauki będą wykładane w języku litewskim; piszmy i drukujmy książki litewskie dla ludu...“

Był to program, łatwo pojąć, jak „niepożądany” — dla rządu rosyjskiego. To też wiewowskie, które zaciążyły niebawym zakazami na całej wogóle kulturze polskiej, w tak zwanym oficjalnie „Kraju Północno-Zachodnim”, niepofołowały bynajmniej litewskiemu ruchowi narodowemu. W 1865 r. — po licznych próbach narzucenia wydawnictwom litewskim, nie wyluczając książek do nabożeństwa i katechizmów, „alfabetu rosyjskiego” — wydał rezydujący w Wilnie generał gubernator wileński, grodzieński i kowieński, Kaufman, okólnik, zabraniający drukowania wogóle książek i wszelkich pism w języku litewskim i wyciekami łacińskimi. Na zasadzie tego okólnika — potwierdzonego ratelychmiast na całą Rosję, przez ministra spraw wewnętrznych — nie mógł się żaden druk litewski ukazać w państwie rosyjskiem.

Tedy, omijając ten drażniący zakaz, próbowano sprowadzać — potajemnie — książki litewskie, drukowane na Litwie Pruskiej, wyciekami... gotyckimi. Nie przyjęły się jednak wśród ludu na Żmudzi, nieobytego wcale ze sryfitem gotyckim. W czasie tym atoli najcięższym dla wyciekności kultury litewskiej, doirzewało nowe pokolenie inteligencji litewskiej, gotowe do walki o społeczne i kulturalne potrzeby — narodu litewskiego. Zwłaszcza wśród młodzieży uniwersyteckiej petersburskiej, moskiewskiej, kazańskiej, ruch narodowy litewski czynił duże postępy. Pod wpływem gorącej propagandy a i „ducha czasu”, stawali się Litwinami wśród tej młodzieży nawet ci, którzy byli już na pół drogi, albo i dalej jeszcze: ku zupełnej polonizacji lub stania się Rosjanami.

Jeden tylko przykład przytoczmy. Jednym z najdosłojniejszych i najsympatyczniejszych przedstawicieli litewskości w Wilnie, był do niedawna jeszcze p. Michał Birżyszka, gorący litewski patriota. W latach 1919-tym i 1920-tym stał na czele rezydującego w Wilnie, litewskiego komitetu narodowego, był dyrektorem wileńskiego gimnazjum litewskiego i redaktorem litewskiego dziennika, wychodzącego w Wilnie w języku polskim (nota bene pisanego doskonałą, wzorową polszczyzną). P. Michał Birżyszka tłumaczył dzieła Mickiewicza na język litewski, a jednocześnie pisał, niemal codzień po polsku wstępny artykuł polityczny w „Echu Litwy”. Wydalony z Wilna i granic Polski, przebywa obecnie p. Birżyszka w Kownie; do żadnego stronnictwa politycznego nie należy; piastuje wysoką godność rektora kowieńskiego — oczywiście litewskiego — uniwersytetu. Teraz zaś następuje pointe. Dziadek p. Michała Birżyszki walczył w 1830 r. w szeregach wojsk Giełguda; matka, z domu Rodziewiczówna, jest najrodcwitsza Polka, pochodzi z ziemiańskiej rodziny, osiadłej w stronach powiślańskich. Ojciec p. Michała, lekarz z zawodu, przemieszkał z rodzina długie lata w miasteczku Wieksznie (powiat Szawelski, b. gubernji Kowieńskiej). Dom pp. Birżyszków był szersze polski — z mowy, z obyczajów, z tradycji, z ducha. P. Michał Birżyszka, obecnie jeden z naczelników litewskich imperjalistów, liczący mniej więcej 40 lat wieku, nie znał języka litewskiego do dwudziestego roku życia. Dopiero w Moskwie, zetknąwszy się na ławie uniwersyteckiej z młodymi, jak on sam, promotorami narodowego ruchu litewskiego — nauczył się władać mowa litewską i pisać po litewsku. Obiit Polonus — natus est Lituanus.

Wróćmy do ponurego dwudziestolecia,

które nastąpiło dla „rosyjskich” Litwinów po roku 1865-tym. Pomyślmy dla nich warunkiem było posiadanie o miedze Litwy Pruskiej, czyli terytorjum etnograficznego, gdzie rozwój kulturalny i narodowy nie został wstrzymany, gdzie przeciwnie, władze niemieckie, gotowe były popierać litewskie sprawy kulturalno - narodowe, urabiając przez to z Litwinów pruskich nie tylko lojalnych, lecz nawet gorliwych obywateli państwa niemieckiego, gut deutsche gesinnnt i kaiserlich treu. Co im się też i udało. W pruskiej też Litwie, w mieście Ragnecie (po niemiecku Ragnit, po litewsku Ragaine, nad Niemenem, niedaleko Tyłży) w roku 1883-cim wielki patriota litewski, rodem z Sawalszczyzny, były student uniwersytetu w Moskwie, uczonej archeolog, publicysta, z zawodu lekarz, dr. Jan Basanowicz (według litewskiego brzmienia nazwiska: Basanavicius), zmarły rok temu w Wilnie, którego nie chciał opuścić nawet dla „wolnego” i „niepodległego” Kowna — założył pierwsze narodowe czasopismo litewskie, oczywiście drukowane czcionkami łacińskimi. Dano tej periodycznej publikacji tytuł symboliczny: Auszra — Jutrzenka.

„Auszra” Basanowicza wywarła potężny wpływ na rozkwit litewskiego ruchu narodowego. Przemycana przez Niemen, szła w lud. Dla inteligencji litewskiej było to ognisko pracy, silny punkt oporu, arystotelesowska piędź ziemi, na której stanawszy patrioci litewscy, zamierzali ruszyć z posad — kwestję litewską.

Cechował atoli „Auszre” romantyzm młodzieńczy, oddający się złudzeniu, że można dokonać ściśle kulturalnego odrodzenia narodu — poza wszelkim gruntem politycznym.

Cz. J.

Wilno.

Przedwyborcze jaskółki.

W maju przyszłego roku odbędzie się wybory do parlamentu francuskiego. Oczywiście nastroj polityczny w kraju i działalność poszczególnych partii i polityków uwarunkowane są tą przedwyborczą sytuacją.

Specjalnie w trudnej sytuacji znaleźli się radykałi francuscy. Przy wyborach roku 1924 zawarli z innymi grupami lewicowemi, z lewicą radykalną, z republikańskimi socjalistami i socjalistami właściwymi, zjednoczonymi, jak ich we Francji nazywają, kartel wyborczy, który przy głosowaniu powszechnem uzyskał zwycięstwo. Program wspólnej akcji jednak między sprzymierzonymi stronnictwami, a przedewszystkiem najważniejszym z nich, tj. radykałami i socjalistami, nie był ułożony. Sojusznicy, a przedewszystkiem socjaliści, mówili o kartelu jednogminutowym, który rozwiąże się natychmiast po zakończone głosowaniu.

Warunki życia jednak sprawiły, iż sytuacja ułożyła się inaczej. Szef radykałów Herriot, który miał zostać premierem, zwrócił się do socjalistów z propozycją, aby wzięli udział w utworzeniu rządu. Socjaliści jednak odpowiedzieli odmownie, ze względu na doktrynę, której większość ich posłuszeńnie się poddaje, i na obawę przed ryzykiem władzy, mogącym przyprawić o utratę popularności, przedstawicieli swoich do gabinetu nie wysłali, natomiast poradzili radykałom, aby rząd utworzyli sami, oni zaś poprą ich w parlamencie, nie biorąc w rządzie bezpośrednio udziału. To był pierwszy powód słabości rządów lewicowych i Izby poselskiej francuskiej, wybranej pod hasłem kartelu lewicy.

Lewica jako jedno ze swoich hasel wyborczych w roku 1924, wysunęła sprawę wprowadzenia podatku od kapitałów, bardzo wśród potężnych we Francji sfer kapitalistycznych niepopularna. Kapitał francuski wydał rządowi swego kraju nieubłaganą walkę, a następstwem tego było obniżenie się kursu franka i spadek wartości papierów pożyczkowych. Pod naciskiem zagrażającej katastrofy finansowej radykałi zmuszeni byli wejść w kontakt ze stronnictwami prawicy republikańskiej i utworzyć z niemi tzw. „rząd jedności narodowej” pod przewodnictwem pokonanego przy wyborach w roku 1924 ówczesnego premiera, Rajmunda Poincarégo.

Mimo to jednak tradycje, program i ideologia polityczna oraz względy taktyczne sprawiły, że nici łączące radykałów ze socjalistami nie zostały ostatecznie zerwane. Socjaliści zrażeni byli taktycznym odmarшем radykałów na prawo, mniejszość prawicowa partji socjalistycznej pozostała wierna idei współdziałania z radykałami.

Nieliczni skrajni socjaliści w łonie partji bezskutecznie żądali współdziałania z komunistami. Rządzące centrum partji akcentowało zasady niezależności.

Jak wykazał ostatni kongres stronnictwa radykalnego, który odbył się w Paryżu — olbrzymia większość stronnictwa jest zwolenniczką wznowienia przy wyborach r. 1928 kartelu wyborczego z roku 1924. W tej myśli radykałi głównie przeprowadził zmianę systemu wyborczego, zamieniając okręgi wielomandatowe i ograniczoną proporcjonalność, na jednomandatowe okręgi z zasadą większości. W ten sposób sojusznicy z partji radykalnej i socjalistycznej będą mogli przy pierwszym głosowaniu wysunąć odrębnych kandydatów, natomiast przy ściślejszym głosowaniu rzucić łącznie swoje głosy na tego z pośród lewicowych kandydatów, który uzyskał większą ilość głosów. Przewodniczącym partji radykalnej na kongresie ostatnim został poseł Edward Daladier, zwolennik lewego skrzydła i kooperacji ze socjalistami.

Mimoto radykałi narazie nie zamyślają wycofać swoich ministrów z rządu „jedności narodowej”. Przygotowują platformę działania i konstelację większości w nowym parlamencie. Wtedy utworzenie spólnego rządu ze socjalistami stać się może kwestją aktualną, tembardziej, że w razie zwycięstwa lewicy i na początku kadencji socjaliści mogą okazać się bardziej ustępliwi i skłonni do przyjęcia bezpośredniej odpowiedzialności za rząd.

W przygotowującym się pojedynku wyborczym we Francji inicjatywa i szanse większe są po stronie lewicy i z tem należy się liczyć przy układaniu horoskopów wewnętrznej polityki francuskiej i polityki międzynarodowej.

Konkurs im. St. Popowskiego.

Na dzień 20 listopada r. b., jako w szóstą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława Popowskiego, prokuratora Sądu Najwyższego, wyznaczony był termin ogłoszenia nazwiska laureata konkursu na pracę o charakterze prawno-społecznym, dotyczącą wyłącznie naszego Państwa w dobie niepodległości. z nagrodą w wysokości złotych 5.000.

Ponieważ ani jedna z sześciu prac na konkurs nadesłanych, nie odpowiadała wymaganiom, w warunkach konkursowych zastrzeżonym, Komitet Fundacji na posiedzeniu plenarnem, w dniu 15 listopada r. b. odbytem, uchwalił przedłużenie konkursu, pod dotychczasowymi warunkami do 1 kwietnia 1929 r., mianowicie:

Praca ma dotyczyć wyłącznie naszego Państwa w dobie niepodległości i przyczynić się do należytego zobrazowania poruszonych przez nią dziedzin w świetle istniejących w Polsce stosunków faktycznych. Autorzy obrać mogą temat dowolny, jednakże Komitet Fundacji przykładowo wskazuje na następujące zagadnienia, których uwzględnienie byłoby przedewszystkiem do zalenia: a) Parlamentaryzm w Polsce, b) Ustrój i stan szkolnictwa w Polsce, c) Prawa mniejszości narodowych w Polsce, d) Etyzm w Polsce w dziedzinie stosunków prywatno-prawnych, e) Wewnętrzny rynek zbytu w Polsce, f) Prawodawstwo okupacyjne i wpływ jego na prawodawstwo Niepodległej Polski, g) Międzynarodowe Biuro Pracy, h) Konwencje Międzynarodowe w dziedzinie pracy, i) Rozjemstwo w zatargach pracy.

Praca winna być oryginalna, ściśle naukowa, historyczno-porównawcza. Należy uwzględnić wszystkie dostępne źródła, a przy opracowaniu należy zestawić w odpowiednim zakresie stosunki przedwojenne, Objętość minimalna pracy wynosić ma 10 arkuszy druku średniej ósemki. Termin do nadsyłania prac określony zostaje na dzień 1 kwietnia 1929 roku. Prace nadesłane w terminie późniejszym, uwzględnione nie będą. Najlepsza z nadesłanych prac otrzyma nagrodę w kwocie zł. 5.000 Praca nagrodzona pozostaje własnością autora, lecz Komitet Fundacji zastrzega sobie prawo wydania pracy, przyczem warunki będą omówione z jej autorem. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem Prezesa Komitetu Józefa Kuczyńskiego (Koszykowa 15). Przyznanie nagrody nastąpi dnia 20 listopada 1929 r. Sąd Konkursowy stanowić będą: Tadeusz Brzeski, Stanisław Bukowiecki, Janusz Jarmont, Henryk Konic i Stanisław Posner.

KRONIKA.

Lwów, 21 listopada.

Wtorek, 22 listopada. Rzym.-katol. Cacylii. — Gr.-kat. Omysitora.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 22 bm. „Książę Niezłomny”.
Środa, 23 bm. „Paganini”, premjera.
Czwartek, 24 bm. Paganini.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 22 b.m. „Najpiękniejsza z kobiet”.
Środa, 23 bm. „Piękność premjowana”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 22 bm. „Małgorzata z Nawarry”.
Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.
Środa 22 b.m. „Małgorzata z Nawarry”.
Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.
Czwartek, 23 b. m. „Małgorzata z Nawarry”. Gościnny występ J. Smosarskiej.

Akt hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego. Kulminacyjny punkt, urządzony przez Kierownictwo Miejskich Teatrów, Tygodnia Wyspiańskiego będzie inscenizacją, niegranego dotąd we Lwowie, narodowego dramatu — misterjum St. Wyspiańskiego: „Wyzwolenie”, którego premjera, z Juljuszem Osterwą w naczelną rolę Konrada, odbędzie się w 20 rocznicę zgonu wielkiego Poety, t. j. w poniedziałek, 28 b. m., na scenie Teatru Wielkiego. Tydzień Wyspiańskiego rozpocznie się już w przeddzień premiery, a to urządzanym wspólnie przez Miejskie Teatry i Zaw. Związek Literatów Polskich we Lwowie, uroczystym Aktem hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego, który odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę, 27 b. m. o godzinie 12 w południe. Złożą się na nią oprócz prelekcji Ostapa Ortwin, recytacji i produkcji najwybitniejszych sił naszych teatrów. Wydany również zostanie specjalny Program teatralny, poświęcony wyłącznie Wyspiańskiemu.

Teatr Wielki daje w wtorek — ku uczczeniu 9-tej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa — przepiękny dramat — misterjum Słowackiego - Calderona: „Książę Niezłomny”, z muzyką A. Dołyckiego, w dotychczasowej, niezmiętej reprezentacji artystycznej, z p. Strzechockim, odtwórcą tytułowej postaci dramatu. Jutro w środę, 23 b. m. występuje Teatr Wielki z premjera, graną obecnie z ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, głośnej operetki Fr. Lehara: „Paganini”. Wspaniała ta operetka porwa swą melodią muzyki, przebarwną akcją i fantazją. W przedstawieniu obok doskonałego przedstawiciela partii tytułowej p. Petera, artyści śpiewaka operowego, uczestniczą pp.: Miłowska, Ryłska, Brzeska, Fiszerowa, O-

strowski, Szosland, Bojanowski, Kalinowski, i in. Żywiół komiczny reprezentuje p. Michał Tatrzański. Urozmaicone, śliczne balety, układu St. Faliszewskiego, nowe, malownicze dekoracje art. mal. Z. Balka, pomysłowe urządzenie sceny inspektora Stahla, oraz czarująco-efektowne kostiumy z pracowni p. Zofii Linhardtowej, przyczyniają się gońc do uświetnienia artystycznej całości tej niezwykłej nowości operetkowej. Solo skrzypcowe: „Fantazja Paganiniego” odegra na scenie p. Marek Rak, członek orkiestry operowej. Orkiestra pod kierownictwem p. T. Seredyńskiego. „Paganini” powtórzony będzie w czwartek 24 bm.

Teatr Nowości. Dziś w wtorek po raz 30-ty arcywesoła operetka Waltera Bronime: „Najpiękniejsza z kobiet”, z p. Mela Grabowską. Jutro w środę, 23 bm. po raz trzeci komedia-farsa Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego: „Piękność premjowana”, której świetny sukces, zdobyty na pierwszych przedstawieniach, zapewni pełne powodzenie.

Podróż Prymasa Polski do Rzymu. Jego Eminencja Kardynał Hlond, Prymas Polski, wyjeżdża 6. grudnia do Rzymu, aby otrzymać z rąk Ojca Świętego kapelusz kardynalski. W drodze do Rzymu Jego Eminencja zatrzyma się przez dwa dni na Śląsku u matki swojej, 8. grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia odprawi Mszę pontyfikalną w Oświęcimiu, poczem przez Wiedeń uda się na konsystorz do Rzymu.

Uroczystości z okazji IX-tej rocznicy obrony Lwowa rozpoczęły się we wtorek rano uroczystym podniesieniem chorągwi na ratuszu, przy udziale delegatów stowarzyszeń i organizacji. O godz. 9-iej rano odprawiona została Msza Św. w Bazyli archikatedralnej przez ks. kan. Dziurzyńskiego. Katedra była wypełniona. Przed ołtarzem głównym zauważyliśmy wojewodę Borokowskiego z sekretarzem Kirschnere, starostę dra. Eckhardta, dyr. Reinlendera, rektora ks. Gestmana; wojskowość reprezentowali gen. Norwid-Neugebauer i gen. Sikorski, miasto zaś komisarz Rządu p. Strzelecki. Główną nawę katedry wypełniły delegacje organizacji ze sztabami, pułków lwowskich, młodzież harcberska i szkolna. W kościołach parafialnych poszczególnych odcinków odbyły się msze św. żałobne za poległych i zmarłych obrońców Lwowa. W dalszym ciągu uroczystości odbędzie się wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim a następnie raut w Ratuszu.

Izby rolnicze Min. Rolnictwa przystąpiło do ponownego opracowania projektu ustawy o utworzeniu Izb rolniczych. W sprawie tej, odbyło się w Min. Rolnictwa szereg konferencji.

Biskup Śliwowski żyje. Podana ostatnio przez katolickie pismo paryskie „La Croix” wiadomość o zgonie ks. biskupa Kaz. Śliwowskiego we Władystoku okazuje się nieprawdziwą. Grono przyjaciół ks. bi-

skupa, które wysłano z Warszawy do jego rodziny we Władystoku depeszę kondolencyjną, otrzymało od samego biskupa wiadomość telegraficzną tej treści: „Serdeczne dzięki za współczucie. Więcej teraz zdrowia jestem niż kiedykolwiek. Przyjazne pozdrowienia”.

Lotnicy angielscy udają się do Warszawy. Wzwiązku z pobytym lotników angielskich we Lwowie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym samolot pod nazwą „Princesse Xenia — London II.” został rozbrany i przewieziony do warsztatów lotniczych w Skniłowie celem naprawy. Przy fatalnym lądowaniu pp. Mac Intosha i Hincklaira pod Mszaną ucierpiała prawa strona podwozia i złamało się śmigło. Uszkodzenia te zostaną naprawione w naszych warsztatach lotniczych. Natomiast wentyl gazowy, który był powodem przymusowego lądowania, może być naprawiony dopiero po nadejściu z Londynu czystej angielskiej stali (z materiału tego zrobiony był wentyl), co nastąpi najprędzej za dwa dni. Po naprawieniu samolotu lotnicy Mac Intosch i Hincklair mają zamiar — jak nas ostatnio poinformowano — udać się do Warszawy celem złożenia wizyty P. Prezydentowi Rzplitej z Warszawy zaś będą kontynuować swój lot do Bombaju, i z powrotem do Londynu.

Księga pamiątkowa parlamentarzystów polskich we Francji. Grupa parlamentarzna francusko polska pod przewodnictwem posła Locquina postanowiła wydać księgę na pamiątkę ostatniej podróży polskich parlamentarzystów do Francji.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład dra K. Nittmana p. t. „Wzrost potęgi francuskiej”, „Powstanie cesarstwa francuskiego i austriackiego” odbędzie się w środę dnia 23. listopada b. r. o godz. 19 w sali Kopernika, Uniwersytet.

Odczyt. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się we środę dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt dra Wacława Fajansa p. t. „Pożyczka stabilizacyjna ze stanowiska walutowego i ogólnogospodarczego”.

Centralny Związek techników dentystrycznych na plenarnym posiedzeniu w dniu 21. bm. proklamował od dnia 22. bm. strajk generalny techników dentystrycznych w Małopolsce.

Oszustwo. Stanisława Sauer właścicielka kiosku przy ul. Łyczakowskiej 132. doniosła policji, że nieznaną jej z nazwiska agent toruńskiej fabryki tortów pobrał od niej tytułem zaliczki na zamówiony towar trzy weksle na kwotę 105 zł., płatne w najbliższych dniach, przyczem po dziś dzień nie nadesłał zamówionego towaru.

Kradzież. Wasył Łabadyniec, dozorca budowy przy ul. Łyczakowskiej 129. skradł Stanisławowi Biniaszewskiemu gumowy płaszcz oraz Ant. Dolińskiemu 20 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Prezydent Rady Ministrów Marszałek Piłsudski otrzymał następującą depeszę: „Walne Zgromadzenie Związku Ziemiań w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo-zachodniej części Państwa, wyraża wód wdzięczności za dokonanie pod przewodnictwem Pana Marszałku bezpośredniego równictwem przemian, stworzonych podstaw i warunków do intensywnego życia gospodarczego, składa Ci Panie Marszałku wyrazy hołdu i życzenia doprowadzenia do rozkwitu naszej Ojczyzny i dla tego jest gotowa jest wyteżyć wszystkie swoje siły”.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Pod przewodnictwem Wicepremiera Bartoszewicza było się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu zastanawiano się nad sprawą rokowań z Niemcami co do zawarcia traktatu handlowego.

Warszawa, 21 listopada. (PAT). W godzinie 9:50 wieczorem przybył do Warszawy doradca finansowy Harles Durand w towarzystwie żony i syna oraz sekretarza p. Durand. Na dworcu powitali p. Devey, Wiceminister skarbu Grodyński, naczelny dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski, dyrektor Banku Polskiego Karpinski i wysłannicy poszczególnych Ministerstw. W saloniach recepcyjnych dworca Wiceminister Grodyński przedstawił p. Deveyowi przebieg na dworzec osobistości, poczem Devey wraz z żoną i synem udał się do pałacu hr. Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie zamieszka.

Warszawa, 21 listopada. (AW). W sobotę zbierze się prezydium „Piasta” do omówienia szeregu kwestji związanych z zbliżającymi się wyborami. Na posiedzeniu tem zapaść ma decyzja w sprawie odczytanych list wyborczych. Poruszona ma być również sprawa bloku wyborczego z C. P. będąca od dłuższego czasu przedmiotem obrad między przywódcami obu stronnictw. Decyzja w tej sprawie zapadnie również na zjeździe Rady Naczelnej stronnictwa C. P. w d. 27 bm. w Warszawie.

Warszawa, 21 listopada. (AW). Pod przewodnictwem posła Thugutta obradujący w dalszym ciągu Sąd Marszałkowski w sprawie zarzutów postawionych posełowi Korfantemu. Skład tego sądu uległ zmianie gdyż w miejsce posła Diamanda, który ostatnio zachorował, wszedł do sądu poseł Prager (PPS). Przedpołudniem przesłuchał prokuratora Sądu Najwyższego p. Walickiego, który z ramienia Nadzwyczaj. Komisji do zwalczania nadużyć delegowany był na Śląsk, gdzie badał działalność finansową p. Korfanteo. Przesłuchano również posła ks. Kaczyńskiego i Polakiewiczza. Przewodniczący p. Thugutt zamierza pracom sądu nadać tempo tak spieszne, aby można było

DR. KAZIMIERZ KONARSKI.

Kartka z dziejów Ossolineum.

W końcu miesiąca lutego i początku marca 1833 zajmowałem się nakładaniem dzieła „Trzy konstytucje Polskie”: jedna była z r. 1815, a dwie dawniejsze. Tytuły tego dzieła nakładał sam Zabkowski, a kolumny ja nakładałem literami „sous petit antiqua” in duo decimo — i toż dziełko Zabkowski z Sochackim presserem nocną porą i w niedzielę odbili, którego około 2.000 egzemplarzy były r. 1833 w Lipsku.

Korekty wszystkich tych broszur tak z rękopismów, jakoteż i z drukowanego robił sam Komarnicki w drukarni Zakładu Ossolińskich. — Rękopisma wszystkich broszur, jakoteż i egzemplarze korygowane Zabkowski niszczył ogniem w drukarni. Egzemplarze zaś broszur i dzieł odbitych po każdym wydrukowaniu zabierał i zawinięte w prześcieradło sekretnie pod płaszczem z drukarni wynosił do biblioteki do Komarnickiego, który je tam ukrywał.

Wszystkie dziełka i broszury rewolucyjne, tak w rękopismach jakoteż i drukowane pochodziły od Komitetu Polskiego we Lwowie egzystującego, od którego takowe otrzymywał Komarnicki, a potem przynosił je Zabkowskiemu, albowiem sam na własne uszy słyszałem, że Komarnicki oddając Zabkowskiemu broszury mówił, iż takowe przez komitet wręczone mu zostały. Wydrukowane broszury i dzieła Zabkowski sam zszycował i oprawił — poczem Komarnickiemu do biblioteki odnosił, a ten je Komitetowi oddawał, a pieniądze za nie odbierał. — Zab-

kowski za każde odstawiłone broszury przynosił od Komarnickiego pieniądze w rublach srebrnych rosyjskich po kilkaset złotych, z których płacił mnie i Smolińskiemu, zecerom oraz Sochackiemu presserowi. Wiem ze słyszenia, że na czele Komitetu tego był Krasicki, którego wcale nie znamem, a nawet nie widziałem i którzyby byli członkami tegoż Komitetu żadnej nie posiadam wiadomości.

W miesiącu marcu 1833, dnia niepamiętam którego, przybył Komarnicki do Drukarni do Zabkowskiego i na osobności z sobą naradziwszy się, zshliżyli się do mnie. Zabkowski w obecności Komarnickiego, okazując mi dziełko pod tytułem „Księgi narodu polskiego”, drukowane w for. facie decimo octavo, zaproponował mi, ażebym się podjął dziełko to nałożyć w formacie in duo decimo, deklarując, że za każdy arkusz zapłaci mi po zł. 30, a jeżeli więcej od Komitetu na kosztu druku tego dziełka dostaną pieniądze, to i mnie postąpią więcej — wprowadzi przystałem na to — Komarnicki zwiąwszy dziełko „Księgę(!) narodu polskiego” z ręki Zabkowskiego na pierwszej kartce przekreślił piórem cały wiersz, gdzie były wyrazy „drukowano w Paryżu w Drukarni Didota r. 1833” a dopisał własnoręcznie wyrazy „W Awinjonie w drukarni wdow. Pluchard czyli też Guichard aine. roku 1833.”

*) Pigoń w swej monografii „O księgach pielgrzymstwa polskiego” A. Mickiewicza podaje następujący wykaz wydań tego dzieła:

1) Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego Paryż druk A. Pinard'a przy Quai Voltaire 15 Roku pańskiego 1832 w 32° str. 123, cena 2 zł. 15 gr.

2) Toż w Paryżu w drukarni A. Pinard'a przy Quai Voltaire 15 Roku pańskiego 1832. 16° str. 93.

3) Toż wydanie II. (!) Paryż Hektor Bos-

sange Panuszkiewicz i sp. 1833. 32° str. 128, cena 1 fr.

4) Toż wydanie II. (!) Avenion drukiem wdow. Guichard 1833 8° str. 70.

5) Toż Paryż Hektor Bossange et Coep Druk Skoczniowskiego w Baden 1833. 16° str. 102.

6) Toż Niemcy 1833.

7—9) Toż trzy edycje niecenzuralne we Lwowie 1833 (Drukarnia Ossolińskich) — staraniem Słotwińskiego i Korytki.

Zabkowski nie mogąc mnie skłonić do swych czynności, zobowiązał mnie wraz z Komarnickim, ażebym najściślej sekret co do ich działań zachował. Wkrótce potem udałem się do Słotwińskiego, jako głównego dyrektora Zakładu Ossolińskich i dziękując mu za obowiązki zecera oziąmiłem, że zostałem wezwany przez niego do czynności zecera w drukarni Zakładu Ossolińskich, a tymczasem używany byłam przez Zabkowskiego do czynności odrębnych, do drukarni Zakładu Ossolińskich nie należa-

nych, to jest do nakładania różnych broszur rewolucyjnych.

Słotwiński, nie okazując w tej sprawie żadnego podziwienia, mówił do mnie, że bym się o to nie troszczył; wkrótce będzie wiele manuskryptów nowych do nakładu Ossolińskich: to — mówił — będziesz zatrudniał tylko czynnościami do nakładu Ossolińskich należąciami, a gdyby wystawiał, że dotąd tak małą pobieć pensję, a i tę mi jeszcze zmniejszył — ja zaś odpowiedział: — masz ty i tak oprócz pensji, a że jesteś Polak — to patriotyzm winienem i na tem poprzestawać — abyś tylko miał z czego żyć i nie mieć się; nadto winienem tu dodać, że gdy się drukowały dzieła w drukarni dla Zakładu Ossolińskich, Słotwiński wie codzień odwiedzał drukarnię, i że zaś w miesiącach lutym i marcu 1833 drukowały się broszury rewolucyjne Słotwiński przez ten czas za mojej byt ani razu w drukarni nie postął, chociaż prócz broszur drukowały się także dzieła, tym czasie i dla Zakładu, stąd więc widzę, że on o nakładaniu i druku broszur rewolucyjnych miał wiadomość, tylko dla pozostawienia.

Kiedy więc nie chciałem pracować w drukarni Zakładu Ossolińskich i do Słotwiński nakłonić mnie nie mógł, oświadczył mi: Kiedy nie chcesz pracować dla Polaków, to ruszaj sobie napowrót do Warszawy, niech ci tam wezmą miejsce, kiedy ich tak kochasz, a nie chcesz w spółziomkom użyteczny.

Gdy już podziękowałem za obowiązki zecera w drukarni Zakładu Ossolińskich, będąc na drugi dzień w drukarni, widziałem, że Smoliński-zecer kontynuował ty-

uz do 28 bm. opracować materiały i wydać orzeczenie.

Gdańsk, 21 listopada (PAT). Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku podaje do wiadomości, że ogłoszone przez prasę wiadomości, dotyczące uproszczenia, względnie zniesienia formalności granicznych na granicy polsko-gdańskiej, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Dotychczasowy stan przepisów i kontroli granicznej nie uległ żadnej zmianie. Zniesiona została tylko graniczna kontrola dewizowa w związku z powszechnie znanym rozporządzeniem dotyczącym przywozu i wywozu walut.

Gdynia, 21 listopada (PAT). Dziś rano wkrótce po godzinie 9 przybył tu Marszałek Francji Franchet d'Esperey, powitany na dworcu przez dowódcę floty, przedstawicieli miasta i innych. Z dworca udał się na Kamienną Górę, skąd z zaciekawieniem oglądał wspaniały obraz zimowy Bałtyku oraz budujący się port. Stamtąd wraz ze swoim otoczeniem przybył do portu handlowego, gdzie wsiadł na holownik „Ursus”. Marszałek Franchet d'Esperey z wielkim zainteresowaniem oglądał port handlowy. Następnie udał się do portu wojennego, witany przez oficerów i załogę okrętu Rzeczypospolitej Polskiej „Bałtyk”, stojącego u podnóża łamacza fal. Po wjeździe do portu wojennego, Marszałek salutowany przez wszystkie stojące w porcie okręty wojenne, udał się wzdłuż mola do koszar marynarki wojennej, które zwiedził szczegółowo. Następnie z najbliższym otoczeniem odjechał samochodem z portu wojennego na zwiedzenie okolic Gdyni, poczem wraz ze swą przybył do hotelu Riviera, gdzie pojejmowany był śniadaniem, wydanem na jego cześć przez dowództwo floty wojennej. Po śniadaniu Marszałek Franchet d'Esperey, żegnany dźwiękami Marsyljanki, opuścił hotel Riviera, udając się samochodem do Gdańska.

Gdańsk, 21 listopada (PAT). Dziś popołudniu przytył tu samochodem z Gdyni Marszałek Francji Franchet d'Esperey w towarzystwie komandora Solskiego, komandora Mohucy i swego najbliższego otoczenia. Po przybyciu do Gdańska udał się do Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem w towarzystwie zastępcy Komisarza generalnego p. Zaleskiego zwiedził miasto i port gdański. Popołudniu Marszałek Francji podejmowany był podwieczorkiem przez zastępcę Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku. W przyjęciu wzięli udział konsul francuski w Gdańsku, przedstawiciele władz polskich i grono zaproszonych osób, zwłaszcza z miejscowej kolonii francuskiej. O godz. 6:55 Marszałek Franchet d'Esperey, żegnany na dworcu przez zastępcę Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zaleskiego, odjechał pociągiem pospiesznym do Poznania.

Warszawa, 21 listopada (AW). Dn. 17 bm. na Zamku w obecności P. Prezydenta i Mościńskiej pod przewodnictwem prezesa Fudakowskiego odbyło się zebranie prezydium Centr. Komitetu Społecznego

pomocy ofiarom powodzi, poświęcone głównie omówieniu zaspokojenia tych potrzeb, które delegacja Komitetu z P. Prezydenta na czele stwierdziła naocznie podczas swego pobytu na terenach dotkniętych klęską powodzi w Województwie stanisławowskim i lwowskim. Między innymi postanowiono zakupić dla najbardziej potrzebujących miejscowości większą ilość skóry na obuwie, materiałów na odzież, oraz mydła. Asygnowano do rozporządzenia wojewódzkich komitetów społecznych: stanisławowskiego — 50.000 zł., lwowskiego — 25.000 zł., nadto przekazano Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na szpital epidemiczny 20.000 zł. do Kasy Centr. Komit. Społecznego do dnia 16 bm. włącznie wpłynęło w gotówce 2,632,087 zł. 49 groszy.

Grudziądz, 21 listopada (PAT). Wczoraj odbył się tu przy udziale 66 delegatów zjazd Rady wojewódzkiej i zarządów okręgowych CHD. na Pomorzu. Zarząd Główny CHD. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela. Referat o stosunku CHD. do Rządu Marszałka Piłsudskiego wygłosił poseł Nowicki, stwierdzając, że nakazem chwili jest dla CHD. współpraca z Rządem, a nie czczą opozycja, niezgodna z zasadami katolickimi i narodowymi. Po ożywionej dyskusji uchwalono między innymi następującą rezolucję: „Zjazd CHD. na Pomorzu, śledząc z uwagą wszystkie poczynania Rządu Marszałka Piłsudskiego, nie może oprzeć się potrzebie stwierdzenia istotnych zmian korzystnie wpływających na ogólną poprawę życia gospodarczego w Polsce. Dlatego uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków, a przede wszystkim władze stronnictwa nietylko do rzeczowego ustosunkowania się względem Rządu, ale również do życzliwego poparcia tych jego poczynania, które za pożyteczne dla kraju uważać należy”. Poza to uchwalono nie zawierać sojuszu wyborczego ze Związkiem Ludowo-Narodowym, a natomiast dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.

Berlin, 21 listopada (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts” zamieszcza artykuł pod tytułem „Lęk przed polską nierogacizną”, w którym oświadcza, że ledwo rozpoczęły się nowe próby doprowadzenia do porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami, a już rozpoczynają się zgłaszanie do głosu różni mąciociele z obozu agrarjuszy, którzy pragną za wszelką cenę uniemożliwić zawarcie traktatu. Strona polska w obecnych rokowaniach podtrzymuje żądanie otwarcia granic niemieckich dla polskiego eksportu nierogacizny, a niemieccy agrariusze, którzy pragną jak najwyżej podnieść ceny mięsa, są bardzo z tego niezadowoleni. Jednakże należy mieć nadzieję — oświadcza „Vorwärts” — że rząd Rzeszy, który ma bronić nietylko interesów kół agrarnych, ale i interesów przemysłu eksportowego, nie sprzeniewierzy się swym obowiązkom i poczynionym przyrzeczeniom i nie uwzględni tych prób mąciocenia ze strony drobnych grup zainteresowanych.

Warszawa, 21 listopada (AW). Dowia-

mych drukiem, co i ja, nakładanie dziełka „Księgi narodu polskiego”.

Oprócz wyżej wymienionych przeze mnie broszur i dzieł rewolucyjnych, żadne inne tym podobne za mojej bytności do 1-go kwietnia 1833 r. w drukarni Zakładu Ossolińskich, ani nakładane, ani drukowane nie były.

O broszurze pod tytułem „Rada powstania”, któraby się zaczynała od słów „Bracia Haliczanie! nie potrzebujemy waszych rąk, tylko koni i pieniędzy”, wciąż w drukarni Zakładu Ossolińskich nie słyszałem i nie wiem... O tem żadnej nie mam wiadomości, jakim sposobem i którym osobom, a szczególnie którym księgarzom Komarnicki broszury za mej bytności w Lwowie drukowane sprzedawał lub rozdawał, jak tylko to wiem, że je oddawał do komitetu polskiego we Lwowie, a częściowo ukrywał w Bibliotece Ossolińskich.

Emigranta Andrychewicza we Lwowie wcale nie znałem i nie znam i nic o nim nigdy nie słyszałem; również nie znam i Augusta Bielowskiego, ani Emila Korytko, nie także o nich, ani o Kozłowski i Kulczyńskim nie słyszałem i coby oni za jedni byli, nie wiem — toż samo o Komosińskim. Pamiętam tylko, że oficyjaliści z biblioteki Zakładu Ossolińskich, jako to Przyłeki, Madeyski, Kamiński i Wanke, litograf, byli u Zabkowskiego w drukarni; lecz czyli oni wiedzieli o drukowaniu broszur rewolucyjnych, żadnego nie mam przekonania.

Co do 25 dukatów, przez Zabkowskiego mnie przy wjeździe ze Lwowa do Warszawy danych, rzecz tak jak była w istocie objaśniam: jeszcze w miesiącu lutym 1833 r. Zabkowski, pod imieniem Smolińskiego, ze Lwowa zapisał u Emanuela Glücksberga w Warszawie pewną ilość liter „petit antiqua”

zwanych, żądając, ażeby takowe Emanuel Glücksberg na rece Smolińskiego do Lwowa nadesłał, nadto Taszyńskiemu ślusarzowi, należało się za ową prasę drukarską reszty dukatów 10; przeto; gdy odjeżdżałem ze Lwowa do Warszawy, Zabkowski wręczył mi 25 dukatów z żądaniem, ażebym z nich wypłacił Taszyńskiemu 10 dukatów, a resztę ażebym zapłacił Emanuelowi Glücksbergowi za litery, które Zabkowski pod imieniem Smolińskiego zapisał. Ja, przy bywszy do Warszawy, wyliczyłem Taszyńskiemu 10 dukatów w złocie, a resztę pieniędzy na moje potrzeby wyekspensowałem. Zabkowski nie otrzymując liter od Glücksberga, pisał powtórnie do niego list pod imieniem Smolińskiego, aby mu litery odesłał i że na załaczenie ich przezemnie przysłał mu pieniądze. Emanuel Glücksberg przysłał do mnie, żądając odemnie pieniędzy, lecz ja zaprzeczyłem, że żadnych pieniędzy na zapłaczenie tych liter nie mam sobie powierzonych, albowiem miałem powód do tego taki, że z Zakładu Drukarni Ossolińskich nie wypłacono mi w zupełności przynależnej pensji, o którą się u Słotwińskiego, jako Dyrektora Zakładu tego wspominałem bezskutecznie, której on dlatego mi odmówił, że ja za układanie tyle razy rzeczonych broszurek oddzielnie miałem wynagrodzenie. — Dotychczas pieniądze tych Glücksbergowi nie oddałem, a on też liter do Lwowa dla Zabkowskiego nie odesłał.

To jest całkowite i zupełne zeznanie moje, do którego już nic dodać, ani ująć, nie mam, i takowe nietylko przysięga stwierdził gotów jestem, ale nadto gdyby się okazało, iżem cokolwiek zataił, lub nierzetelnie zeznał, poddaję się wszelkiej surowości kar podług praw wojennych”.

dujemy się, że firma Ullen et Co. zwróciła się za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i Związku Miast do tych miast, które uczestniczą w pierwszej i drugiej serii pożyczki z propozycją skonwertowania pożyczki na nowe obligacje oprocentowane na 7 proc. z terminem 26 lat w miejsce dotychczasowych 8 proc. Różnice stąd wynikłe dopisane być mają do kapitału. W sprawie tej toczą się rokowania.

Berlin, 21 listopada (PAT). Moskiewski korespondent „Berl. Tageblattu” Schoffer nadesłał swemu dziennikowi obszerną depeszę z Moskwy o planach polityki rosyjskiej, związanych z posiedzeniem konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Korespondent stwierdza, że delegacja sowiecka będzie miała zamiar nietylko demaskować rzekomą bezwartościowość genewskiej dyskusji i prac, ale także będzie starała się wysunąć na porządek dzienny szereg tematów, należących do posiedzenia Rady Ligi Narodów. Działalność delegacji moskiewskiej w Genewie ma być zapowiedzią radykalnej zmiany w rosyjskiej polityce propagandowej. Jako czynnik tej polityki ma przede wszystkim oddziaływać na opinię publiczną fakt, że rząd sowiecki okazywać będzie wielkie zainteresowania dla sprawy utrzymania pokoju oraz zaniepokojenie dla kryjącego w sobie rzekome niebezpieczeństwa obecnego międzynarodowego układu sił. Odnosić się to ma — jak pisze Schoffer — przede wszystkim do sprawy polsko-litewskich stosunków, obserwowanych w Moskwie od kilku tygodni.

Berlin, 21 listopada (PAT). Dziś o godz. 3:30 popoł. odbył się w Bonn ślub kościelny siostry b. cesarza Wilhelma ks. Wiktorji z Aleksandrem Zubkowem, według obrządku prawosławnego. Ślubu udzielił proboszcz prawosławny Adamantow z Wiesbaden, ponieważ konsystorz ewangelicki odmówił udzielenia ślubu kościelnego.

Paryż, 21 listopada (PAT). Według „Echo de Paris” nominacja p. Beau Marchais na stanowisko ambasadora Francji w Rzymie jest zasadniczo zdecydowana. Nominacja ta podana będzie do wiadomości publicznej po udzieleniu agreement przez zainteresowany rząd.

Białogród, 21 listopada (PAT). W związku z wybuchem maszyny piekielnej na torze kolejowym, na linii Skoplie-Kumanowo pisma białogrodzkie donoszą, że zamach godził głównie w pociąg pasażerski, tembardziej, że w miejscu, gdzie bombę umieszczono, po obu stronach toru ciągnęły się przepaść. Szkody spowodowane przez wybuch, zostały już naprawione i ruch kolejowy odbywa się normalnie. Zamach przypisywano Bułgarom i wywołał on żywe oburzenie w Skoplie oraz Macedonji południowej. Oddziały żandarmerji szukają sprawców zamachu.

DEPESE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Warszawa, 21 listopada (AW). Uchwalony przez Radę Min. projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o wykonaniu kary śmierci ujednostajnia przepisy w tej sprawie na terytorjum całej Rzplitej. Wykonanie wyroku śmierci nastąpić może po 24 godzinach od chwili ogłoszenia wyroku, co daje możność skazanemu odwołania się do łaski P. Prezydenta Rzplitej. Dotychczas w b. zaborze austriackim termin wykonania wyroku opiewał na 3 godziny od chwili wydania wyroku. Następnie projekt przewiduje wykonanie kary śmierci we wszystkich dzielnicach przez powieszenie. Sprawa ta nie była dotąd uregulowana i pozostawiona była do uznania prezesom Sądów Apelacyjnych.

Warszawa, 22 listopada (AW). Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfańskiego obradujący pod przewodnictwem p. Thugutta przesłuchał ma w dniu dzisiejszym prezesa klubu Chł. p. Chacińskiego, Inspektora podatkowego Min. Skarbu p. Światlickiego, adwokata Choromańskiego i był. Wicemin. Skarbu Markowskiego. Na dalszym planie jest przesłuchanie szeregu wybitnych przemysłowców górnośląskich. W kołach politycznych krąży pogłoska, że w razie nieukończenia sprawy do d. 28 b. m. t. j. do ostatniego dnia kadencji sejmowej, Sąd marszałkowski zamieniony zostanie na sąd obywatelski.

Warszawa, 21 listopada (AW). Do Komitetu Wykonawczego grup zachowawczych powołani być mają z ramienia Organizacji Zachowawczej Pracy Państw. pp. Władysław Glinka, Zdzisław Lubomirski i Eustachy Sapieha.

Warszawa, 21 listopada (AW). Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces o szpiegostwo przeciw Aleksandrowi Lanche i 8 jego towarzyszym. Lanche znany jest z procesów szpiegowskich Illicza i b. kapitana Mikuty. W obu tych procesach został uniewinniony. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych, Wyroku należy oczekiwać we środę.

Z ostatniej chwili.

NOWY BISKUP WŁOCŁAWSKI.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) Pa-pież zamianował nowego biskupa włocławskiego. Został nim ks. Władysław Krynicki, kanonik katedry kujawskiej i wizytator diecezji.

LIST POLITYKÓW ŻYDÓW

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) „Nasz Przegląd”, żydowski, ogłosił dziś list otwarty grupy posłów i senatorów żydowskich do Premiera, Marszałka Piłsudskiego. W liście tym, posłowie żydowscy wyliczają korzystne dla ludności żydowskiej posunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego, ale jednocześnie skarżą się, że w całym szeregu spraw nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Spraw takich wyliczyli 10, jak np. trudności czynione w Poznańskim przy nabywaniu nieruchomości, niedokonywanie wyborów do gmin na kresach wschodnich i t. p. Posłowie żydowscy wyrażają nadzieję, że otrzymają na ten list odpowiedź.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) Według nadeszłych dziś rano z Berlina wiadomości, Dyrektor Departamentu p. Jackowski otrzymał wczoraj późno wieczorem od ministra Stresemanna memoriał rządu Rzeszy niemieckiej, zawierający postulaty w sprawie traktatu handlowego. W memoriale znajduje się wykaz kontyngentów poszczególnych towarów, które Niemcy zamierzają importować do Polski. Dalej memoriał zawiera kontyngenty towarów, na których import z Polski do Niemiec rząd niemiecki się zgadza. Są to, między innymi, nierogacizna, węgiel polski i polskie drzewo. Rząd niemiecki domaga się zniesienia wszelkich zakazów i ceł bojowych, które — jego zdaniem — rząd polski stosował względem produktów niemieckich. Rząd niemiecki wyraża życzenie, aby Polska nie czyniła także żadnych różnic taryfowych na korzyść swych portów, wreszcie na zakończenie, p. Stresemann wyraża nadzieję, iż nastąpi całkowite uregulowanie stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską. Delegacja polska z dyrektorem Jackowskim na czele przystąpiła do opracowania odpowiedzi, która wręczy w ciągu najbliższych dwóch dni. Pomimo różnych trudności, widoki na dojsię do porozumienia w sprawie traktatu handlowego są bardzo pomyślne.

O MOWIE MARSZ. FRANCHETA D'ESPEREY.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.). „Głos Prawdy” w artykule wstępnym omawia przemówienie Marszałka Francheta d'Esperey, zwracając szczególną uwagę na ten ustęp towarz Marszałka francuskiego do Marszałka Piłsudskiego, w którym powiedziano, że jeszcze w czasie wielkiej wojny wódz francuski myślał o połączeniu się z legionami polskimi i oswoobodzeniu Polski. — W ten sposób — jak pisze „Głos Prawdy” Marszałek Franchet d'Esperey udzielił lekcji historii tym Polakom, którzy ośmielają się kiedykolwiek twierdzić, że legiony przelewały krew nie dla Polski.

DORADCA P. DEVEY W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) Przybyły wczoraj późnym wieczorem do Warszawy doradca finansowy p. Devey, udzielił „Epoce” i „Głosiowi Prawdy” krótkiego wywiadu, w którym oświadcza, że uważa za wielki zaszczyt objęcie stanowiska członka Rady Banku Polskiego i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby jaknajusilniej pracować dla dobrobytu Polski.

PRZECIW BLOKOWI MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) „Epoka” zamieściła w dniu dzisiejszym uwagi jednego z sjonistów Małopolski Wschodniej, który się wypowiada kategorycznie przeciw blokowi mniejszości narodowej, polemizując z artykułem senatora Wursta, zamieszczonym w Iwowskiej „Chwili” z 18. bm. Autor listu twierdzi, że od roku 1922 do dziś bardzo wiele się zmieniło w sferach żydowskich. Postępowi żydzi nie wiedzą jak wygląda rzeczywistość bo stracili już kontakt z lewicą żydowską.

KONSOLIDACJA CENTRUM W WILNIE.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w Wilnie doszło do porozumienia między Partią Pracy a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej. Wyłoniono komitet porozumiewawczy, złożony z trzech przedstawicieli każdego z ugrupowań.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 219

Wtorek,



22 listopada 1927.

Notowania w złotych.

A. Kursa efektów

Giełdy pieniężnej we Lwowie.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Płać	Żądają	Transakcje
			zł.	zł.	
I. Papiery państwowe.					
5% Państw. poz. Konw.	zł 100	---	---	---	---
8% P. z r. 1925 w zł.	zł 100	---	---	---	---
8% I zast. Państw. B. Roln.	dol. 100	---	---	---	---
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)					
8% Banku hip. akc. doi.	dol. 100	---	---	---	---
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.	---	---	---
4% Akc. Banku hip.	zł 100	---	---	---	---
4 1/2% Bk. kred. z gal.	---	---	---	---	---
4 1/2% Banku Małop.	---	---	---	---	---
4 1/2% Bk. hip. zemel.	---	---	---	---	---
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	---	---	---	---	---
4% Pol. Bk. kraj.	---	---	---	---	---
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.	---	---	---
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	---	---	---	---
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	---	---	---	---
III. Obligi. (bez kuponu bież.)					
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.	---	---	---
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	---	---	---	---
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	---	---	---	---
IV. Akcje.					
a) Bankowe:					
Akcji. Hipoteczny	m 280	0:08	1/6	27	---
Bank komercyjny	m 280	---	---	---	---
Małopolski	m 280	0:05	---	---	---
Powszechny kredyt.	m 280	---	---	---	---
Przemysłowy	zł 100	---	---	---	---
Rolniczy S. A.	m 1000	---	---	---	---
Ziemski kredytowy	m 280	---	---	---	---
Zemelny	m 280	5%	1/5	27	---
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4:00	1 1/5	27	---
b) Handlowe.					
„Tehate” Tow. akc.	m 1000	0:20	---	---	---
c) Przemysłowe:					
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	---	---	---	---
Browary lwowskie	zł 100	10:00	1/7	27	---
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10:40	1/2	27	---
„Chybie” fabryka cukru	m 1000	---	---	---	---
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	---	---	---	---
Fabryka lokomotyw	---	0:03	---	---	---
Gafota fabr. obuwia	m 140	0:04	---	---	---
Galicja Rafin. nafty	m 140	---	---	---	---
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4:00	1 1/11	27	---
„Gazy wschodnie”	m 1000	1:00	5/7	27	25.75 26.25 26.00
Górka fabr. cementu	m 140	---	83.50	85.50	8400--85.00
„Gródek” Pom. elektr.	10 zł.	---	---	---	---
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0:20	1/6	27	---
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0:20	---	---	---
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0:08	1 1/5	27	---
„Nitrat” Zakłady chem.	---	---	---	---	---
Oikos S. A. dla prz.-drz.	zł 100	4:00	1/5	27	---
Orthwein, Karasiński	m 500	---	---	---	---
Parowoz S. A. b. m.	zł 25	2:50	---	---	---
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	---	---	---	---
Pocisk zakł. amun.	m 350	---	---	---	---
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	---	---	---	---
Pol. Tow. Budow.	m 500	0:10	---	---	---
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	---	---	---	---
Rakszawa fabr. sukna	m 140	---	---	---	---
Siersza gór. zakłady	m 140	---	9:40	9:60	9:50
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	---	---	---	---
„Strem” Zakł. chem.	m 540	0:275	1 1/5	27	---
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0:20	---	---	---
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2:50	1/8	27	---
Trzebiń fab. maszyn	m 140	---	---	---	---
Ursus fabr. motorów	m 500	---	---	---	---
Wild i S. a	m 500	---	---	---	---
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1:25	6/1	26	---

B. Kursa walut i dewiz.

Bilety bankowe		KATEGORJE:	Czeki, przekazy i wpłaty	
płać	żądać		płać	żądać
zł.	zł.		zł.	zł.
---	---	Dolary ameryk. (za 1 S)	---	---
---	---	Dolary kanadyjskie (za 1 S)	---	---
---	---	Dynary (za 100)	---	---
---	---	Funty szterlingi (za 1 £)	---	---
---	---	Franki belgijskie (za 100)	---	---
---	---	Franki francuskie (za 200)	---	---
---	---	Florony holenderskie (za 100)	---	---
---	---	Franki szwajcarskie (za 100)	---	---
---	---	Korony austriackie (za 100.000)	---	---
---	---	Korony czesko-słow. (za 100)	---	---
---	---	Korony duńskie (za 100)	---	---
---	---	Korony norweskie (za 100)	---	---
---	---	Korony szwedzkie (za 100)	---	---
---	---	Korony węg. (za 100.000)	---	---
---	---	Lei rumuńskie (za 100)	---	---
---	---	Liry włoskie (za 100)	---	---

C. Kursa zbożowe.

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Kursa ustalone na podstawie:			
	cen giełdowych		cen rynkowych	
	od	do	do	do
Pszonica kraj. dworska ex 1927 750-760 gr.	---	---	46:51	47:50
Pszonica kraj. zbiorowa ex 1927 730-740 gr.	---	---	45:00	45:50
Zyto małopolskie ex 1927 690 gr.	---	---	37:25	38:25
Jęczmień małopolski browarniany 670 gr.	---	---	38:00	40:00
Jęczmień małop. pastewny 640 gr.	---	---	34:50	35:50
Jęczmień małop. pastewny 600-610 gr.	---	---	31:00	32:00
Owies małopolski ex 1927 450 gr.	---	---	33:50	34:50
Kukurudza rumuńska	---	---	31:50	32:00
Ziemiaki przemysłowe	5:00	5:50	---	---
Fasola biała	---	---	45:00	55:00
Fasola kolorowa	---	---	40:00	50:00
Fasola krasa	---	---	56:00	66:00
Groch 1/2 Victoria	---	---	60:00	66:00
Groch polny	---	---	40:00	50:00
Bobik	---	---	34:50	35:50
Mieszanka pastewna w ziarnie	---	---	---	---
Wyka	---	---	---	---
Siano słodkie krajowe prasowane	---	---	7:50	8:50
Słoma prasowana	---	---	4:25	4:75
Hreczka	---	---	36:00	37:00
Len	---	---	63:00	66:00
Łubin niebieski	---	---	---	---
Rzepak ozimy ex 1927	---	---	61:50	62:50
Mąka pszenna 40% } brutto	---	---	81:51	82:50
Mąka pszenna 50% } za netto łącznie	---	---	76:00	76:50
Mąka żytnia 65% } z workami	---	---	---	60:00
Gryk kukurudziany	---	---	52:00	53:00
Mąka kukurudziana	---	---	34:75	35:75
Otręby żytnie netto bez worka	---	---	25:25	26:25
Otręby pszenne netto bez worka	---	---	25:50	26:50
Kasza hreczana 50% calówek 50% połówek	---	---	73:00	74:50
Kasza jaglana	---	---	71:52	75:25
Kasza jęczmienna	---	---	62:00	66:00
Pęczak	---	---	---	---
Pr. so. krajowe	---	---	37:25	39:75
Makuchy lniane	---	---	46:50	47:50
Koniczyna czerwona krajowa naturalna	---	---	265:00	295:00
Mak niebieski	---	---	115:00	135:00
Mak siwy	---	---	85:00	10:00
Worki jutowe wyr. Stradom. Warta	---	---	1:70	1:80
Częstochowianka 75 kg. za sztukę	---	---	1:65	1:70
Werki używane dobre, za sztukę	---	---	1:50	1:60

Biuro Giełdy.

Dyrektor Dr. PANETH.

Komunikaty giełdowe.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 22 listopada 1927.

Na rynku akcyjnym nastroj ospały!
Transakcje skromne.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 22 listopada 1927.

Gazy wsch. 26:00, Górka 84:00, 85:00,
Siersza g. 9:50.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Lwów, 22 listopada 1927.

Przemysł. 100:00, Bank Polski 155:00,
156:00, Zieleniewski 22:10, 22:30, Górka
86:00, 87:00, Siersza g. 9:40--10:00, Azot
1:60--1:65, Chodorów 184:00--185:00, Chy-
bie 6:20--6:25, Jaworzno 24:10. Tendencja
utrzymana. Dolar 8:885. Tendencja utrzy-
mana.

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Lwów, 22 listopada 1927.

Bank Polski 156:00, 155:25, Staracho-
wice 72:50, Żyrardów 18:50. -- Tendencja
słabsza. Dolar 8:885. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 listopada 1927.

Na Giełdzie transakcje tylko w ziem-
niakach na przeszło 300 ton, po cenach
w ramach dzisiejszych notowań.

Hreczka i koniczyna czerwona pota-
niały nieco, natomiast otręby a w szcze-
gółności pszenne podrożały.

Cena mąki pszennej i żytniej silniejsza.
Tendencja niejednolita, usposobienie
spokojne.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1610/27. Edykt licytacyjny, oraz wezwa-
nie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek
Teodora Szweda, odbędzie się dnia 29. grudnia
1927, godz. 10. rano w tut. Sądzie wedle obec-
nie zatwierdzonych warunków, licytacja par-
cel gruntowych lkat: 136, 1188, 1189, 1191,
1187/2 i 137. w Piasecznej położonych. Wartość
szacunkowa 1350 zł., najniższa oferta 900 zł.
poniżej której sprzedaż nie nastąpi. -- Wobec
zaginięcia ksiąg gruntowych wzywa się wszyst-
kie osoby roszczone o prawa rzeczowe do
powyższych realności, by zgłosiły je tut. Sądowi
do dnia 15 grudnia 1927, gdyż inaczej zostaną
one uwzględnione o tyle o ile widoczne są
z aktów egzekucyjnych. 9113

Sąd powiatowy Oddz. II.
Mikołajów, dnia 7. listopada 1927.

E. 999/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 20. gru-
dnia 1927. o godz. 10. przedpoł. w biurze Nr. 19.
tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/4 części real-
ności obj. whl. 509. gm. Potoczyska składającej
się z bud. 375. wraz z chatą, chlewni, szopą
i murem oraz z pgr. 2084. i 3443. -- Wartość
szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi
438 zł. 62 gr. -- Najniższa oferta wynosi 325 zł.
95 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 9170

Sąd powiatowy Oddz. IV.
Horodenka, dnia 9. listopada 1927.

E. 1361/27. Edykt licytacyjny. Dnia 20. gru-
dnia 1927. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 19.
tut. Sądu odbędzie się licytacja 3/4 części real-
ności obj. whl. 714. i 1570 N. gm. Głuszaków
składających się z pgr. 987, 993, 1477, 2189/1,
682, 683, 905, 1725, 2304. o łącznej wartości sza-

cunkowej 334 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi
223 zł. 40 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie na-
stąpi. 9171

Sąd powiatowy Oddz. IV.
Horodenka, dnia 19. listopada 1927.

E. 1418/27. Edykt licytacyjny. Dnia 20. gru-
dnia 1927. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 19.
tut. Sądu odbędzie się licytacja 11/40 części real-
ności obj. whl. 819. i 917. gm. Targowica skła-
dających się z pgr. 1526/2. i 506/3. o łącznej
wartości szacunkowej 127 zł. 71 gr. Najniższa
oferta wynosi 85 zł. 75 gr., poniżej tej ceny
sprzedaż nie nastąpi. 9172

Sąd powiatowy Oddz. IV.
Horodenka, dnia 18. listopada 1927.

E. XVI. 1230/26/33. Edykt licytacyjny. Dnia
24. listopada 1927 o godz. 9 przedpoł. we Lwo-
wie sprzeda się przez publiczną licytację ruch-
omości na miejscu przy ul. Krakowskiej 7. 9185

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 31. listopada 1927.

E. 672/27. Dnia 27. grudnia 1927. o godzinie
9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie biuro
Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną li-
cytację połowy realności lwh. 200 i 260 o obsza-
rze 681 sążni kw. ks. gr. gm. Bystra Władysta-
wa Twardego oraz połowy budynku gospodnio-
szynkarskiego, dużej sali, stajni, rzeźni, piekar-
ni, lodowni, stodoły, 2 drewni, kłęzielni, dołu
kloaczego, studni, jatkki drewnianej. Wartość
szacunkowa powyższej połowy realności wy-
nosi 57.770. zł. 50 gr., zaś najniższa oferta te-
że realności poniżej, której sprzedaż nie może
przyjść do skutku wynosi 28.885 zł. 25 gr. Wa-
dium wynosi 5.777 zł. Warunki licytacyjne są do

przeglądnięcia w tut. Sądzie oddział kancel.
Nr. 15. 9146

Sąd powiatowy Oddział V.
Biała, 18. października 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE.

W myśl reskryptu U. W. Okręgowej Dy-
rekcji Robót Publicznych z 17-go listopada
1927 L. III-4500 Państwowy Zarząd archi-
tektoniczno-budowlany ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie i urządzenie w głównym
gmachu Województwa we Lwowie windy
elektrycznej osobowej na 4 do 5 osób przy
zastosowaniu wszelkich obowiązujących
w tym względzie przepisów i zabezpieczeń.
Formularze ofertowe, szczegół zdjęcia rzu-
tów poziomych i przekroju, sumaryczna ze-
stawienie, oraz bliższe warunki urządzeń
instalacyjnych otrzymać można w biurze
Państwowego Zarządu architektoniczno-
budowlanego we Lwowie ulica Karmelicka
L. 2. II. p. w godzinach urzędowych każde-
go dnia aż do dnia licytacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. gru-
dnia 1927. o godzinie 11-tej przedpołudniem
w biurze Państwowego Zarządu architekto-
niczno-budowlanego.

Oferenci biorący udział w przetargu win-
ni złożyć opieczetowane oferty z odowie-

dnim napisem, tudzież wadium w wysokości
5% od oferowanej sumy. -- Państwowy
Zarząd architektoniczno-budowlany zastrze-
ga sobie wybór oferty bez względu na wy-
sokość oferowanej kwoty oraz przyjęcie
tylko pewnej części robót względnie dostaw.
We Lwowie dnia 19. listopada 1927.

Z Państwowego Zarządu architektoniczno-
budowlanego. 9148

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo Lwowskie.

L. 46.825/27/G.

Lwów, 5. listopada 1927.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wod-
nej z 19/9 1922

nadaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urzędzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania wnieść można także przy rozprawie komisyjnej, która odbędzie się przy współudziale rzeczoznawcy technicznego dnia 21. grudnia 1927 o godz. 9 w Zboiskach punkt zborny na miejscu, na którym projektowany jest staw.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu rozprawy komisyjnej nie podniosą przeciw nadaniu powyższego prawa żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urzędzeń zapobiegających szkodzi, lub też odszkodowania, gdyby takie urzędzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem, lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Starostwo ostrzega, że wniesione po upływie podanego wyżej czasu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 9162

Starosta lwowski:
Eckhardt.

KOMUNIKAT.

Z powodu budowy mostu żelazno-betonowego na kanale rządowym na pograniczu gmin Podliski Małe i Żydaticze w km. 57.3 drogi państwowej Nr. 8/3. Radziechów-Zboiska odbywać się będzie przez przeciąg około 6 miesięcy komunikacja kołowa przez obok wykonany objazd i most tymczasowy.

Przewóz ciężarów dozwolony do 4000 kilogramów. 9166

L. SA. 14167 ex 1927 r.

Lwów, dnia 9. listopada 1927 r.

Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Komisja obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie budowy zakładu pomp nad rzeką Bug na parceli I. kat. 1011 w Sokalu i rurociągu tłoczącego wodę od zakładu pomp do stacji kolejowej w Sokalu celem dostarczenia wody parowozom odbędzie się dnia 30. listopada 1927 r., o godzinie 9-tej rano, po myśli postanowienia rozporządzenia b. austr. Ministerstwa Handlu z dnia 25. stycznia 1879 nr. 79. nr. 19. dz. u. p. przy uwzględnieniu materiału no-prawnych postanowień ustawy wodnej z 19. września 1922 Nr. 102. poz. 936 Dz. U. Rz. P.

Komisja zbierze się na stacji kolejowej w Sokalu przy Urzędzie ruchu.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wyłożone będą stosownie do przepisów § 14. ustawy z 18. lutego 1878 nr. 30. dz. u. p. w Magistracie w Sokalu, cały zaś projekt w Starostwie w Sokalu przez 14 dni do ogólnego przeglądu poczynawszy od dnia 15. listopada 1927.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych dni 14 do Starostwa w Sokalu lub przy rozprawie komisyjnej na miejscu.

Późniejsze zarzuty nie będą uwzględnione. 9150

Za Wojewodę:
(—) **Laurman.**

L. D. 4965/1.

Drohobycz, dnia 15. października 1927.

Starostwo w Drohobyczu w załatwieniu prośby P. T. Przedsięb. naft. Emanuel Lockspeiser w Boryslawiu z dnia 26/9 1927 wyznacza termin dochodzenia komisyjnego na miejscu po myśli art. 198 ustawy wodnej z dnia 19/9 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 112 poz. 936 na dzień 30. listopada 1927 godz. 10 rano w sprawie zbadania dopuszczalności wydania wyż. wym. zezwolenia wodno-prawnego po myśli art. 24.45 pow. ustawy wodnej na pobór wody z potoku Łoczeń pgrt. 4578 gm. Tustanowice w ilości 0.81 1/s w celu zasilania we wodę obiektów kopalni „Luiza” i w urzędzenia wodne, składające się z tłoczni i rurociągów wodnych, usytuowanych na pgr. k. 4578. 4321/1 1904/2 gm. Tustanowice.

O tem zawiadamia się interesowane strony z tem, że ewentualne zarzuty można wnieść pisemnie do tut. Starostwa w czasie od 20/10 do 28/11 br. lub zgłosić najpóźniej przy dochodzeniu komisyjnym na miejscu.

Zaniechanie wnieścia zarzutów we wskazanym terminie spowoduje utratę tego prawa.

Opis i dotyczące plany znajdują się do przeglądu stron interesowanych w Starostwie w Drohobyczu w biurze Nr. 2 u ref. spraw wodnych w czasie od 20/10 do 28/11 1927 od godz. 11 do 13-tej. 9151

Starosta drohobycki:
(—) **Porembalski.**

L. 48370/27/G.

Lwów, dnia 3. listopada 1927.

E D Y K T.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. Lwów — Szefostwo Budownictwa — Komisja budowlana Nr. IX. budowy lotniska wojskowego w Skniłowie, wniosło do Województwa lwowskiego prośbę o wywłaszczenie gruntów w gminie katastrofalnej Zimnawódka, potrzebnych pod budowę drogi, mającej łączyć centrum zabudowań lotniczych w Skniłowie z koszarami oficerów i szeregowych w Zimnejwódcie. Urząd Wojewódzki reskryptem z dnia 12/X. 1927 L. pr. 10163 upoważnił Starostwo lwowskie do rozpisania i przeprowadzenia rozprawy wywłaszczeniowej.

Wobec tego Starostwo lwowskie na zasadzie art. 46 ustawy z 15/VII. 925 Dz. U. Rz. P. Nr. 97., poz. 681 i przy zastosowaniu ustawy z dn. 18/II. 1878 Dz. U. P. Nr. 39, wyznacza termin rozprawy komisyjnej na dzień 15. grudnia 1927 o godz. 9. w Urzędzie gminnym w Zimnejwódcie, co podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że plany wywłaszczyć się mających gruntów, wyłożone będą do publicznego przeglądu w Urzędzie gminnym w Zimnejwódcie przez dni 14 w czasie od 15. listopada do 29. listopada 1927. Przeciwno temu wywłaszczeniu wniosci można zarzuty pisemnie lub ustnie do Starostwa przed terminem komisyjnym, albo też przy rozprawie komisyjnej na miejscu w Zimnejwódcie. 9155

Zarzuty wniesione po ukończeniu rozprawy komisyjnej nie będą rozpatrywane. Starosta lwowski:
Eckhardt.

L. RW. 6784. ex 1927 r.

Przeciętna cena targowa za świnię bite w wrześniu 1927 r.

Przeciętna cena targowa świń bitych notowana urzędowo w Lwowie, w miesiącu wrześniu 1927. r., która w myśl § 52. ustawy z 6. sierpnia 1909 r., (Dz. p. p. Nr. 177) ma służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnię rzeźne zabite na obszarze Województwa lwowskiego z urzędu lub padłe wskutek szczypania zarządzonego przez Władzę w miesiącu październiku 1927. wynosi 3 zł. 35 gr. za 1 kg.

To się podaje do powszechnej wiadomości. 9149

Prez. 35107/27. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Witold Witoszyński mianowany notariuszem w Bukowsku złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 8812-2

Lwów, 28. października 1927.

KONKURSA.

Lwp. 2641/927/8.

Jarosław, dnia 15. października 1927.

Konkurs na posadę Kierownika Powiatowego Zarządu drogowego przy Wydziale powiatowym w Jarosławiu — przedłuża się niniejszem do dnia 30-go listopada 1927.

Z Wydziału Rady powiatowej 9165

Prezes.

(—) **Dr. Lisowiecki.**

L. Pr. 10.556 ex 1927.

We Lwowie, dnia 22. października 1927.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki Lwowski rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko Komisarza ochrony lasów II. Obwodu z siedzibą w Starostwie w Samborze z poborami VIII-jej ewentualnie VII-jej grupy uposażenia urzędników państwowych.

Kandydaci, ubiegający się o nadanie powyższej posady, winni wnieść do dnia 30. listopada 1927 r. podanie do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Prezydjalny) we Lwowie.

Posada nadana będzie jedynie kandydatowi z wykształceniem akademickim.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, dowód posiadania obywatelstwa polskiego, dowód ukończenia wyższych studiów leśnych, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej, własnoręcznie napisany życiorys, oraz dowód odbycia dłuższej praktyki zawodowej w administracji leśnej względnie przy urzędzeniu lasów.

Posada nadana będzie prowizorycznie a po roku zadowolającej służby prowizorycznej i po złożeniu egzaminu, według obowiązujących przepisów, nastąpić może stabilizacja w służbie państwowej.

Kandydaci pozostający obecnie w służbie państwowej winni wnieść podania w drodze służbowej.

Podania nieuwzględnione będą zwrócone ubiegającym się w przeciągu miesiąca po upływie terminu konkursowego. 9167

Wojewoda:

(—) **Piotr Dunin Borkowski.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

Ogłoszenie unieważnienia dokumentu.

Kierownictwo Ekspozytury Referatu Zbiórki przy D. O. K. VI. we Lwowie unieważnia niniejszem wystawione przez siebie dnia 28. lipca 1927 r. a zagubione przez pracownika przedsiębiorstwa zbiórki materiałowej powojennej pod firmą Inż. Władysław Bożucki, na terenie pow. Rohatyn względnie O. W. Halić, zezwolenie Nr. 2052. dla wymienionej firmy na wywóz ze st. kol. Lipica dolna do st. kol. Domyżyr, jednego wagonu drutu kołczastego, czarnego z terminem ważności do dnia 5. sierpnia 1927 r. 9168

Kierownictwo Ekspozytury Referatu

Zbiórki przy D. O. K. VI.

AMORTYZACJE.

Nc X. 515/27/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Darmsstädter und Nationalbank Komanditgesellschaft auf Aktien Filiale Leipzig jako dierzyciela weksla podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wysłany przez wnioskodawcę do Banku Komercyjnego S. A. w Krakowie miał zaginać. — Wzywa się posiadacza tego weksla aby go w ciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. — Weksel ten był własny z daty Kraków 30. maja 1927 wystawiony przez Andrzeja Gułkowskiego w Krakowie ul. Starowiślna 21. na sumę wekslową 91.25 płatną 9. sierpnia 1927. na zlecenie Fmy Merkur Ska z ogr. odpow. w Berlinie, która żyrowała na firmę Langbein Pfanhauser — Werke Aktiengesellschaft a ta ostatnia na Darmstädter und Nationalbank Komanditgesellschaft auf Aktien Filiale Leipzig, który znów żyrował do zainkasowania na Bank Komercyjny S. A. w Krakowie. 9145

Sąd powiatowy cywilny Oddz. X.

Kraków, 19. października 1927.

KURATELE.

P. 37/27/6. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała Sądu powiatowego w Dąbrowie z 18/2. 1927. L. 5/27/4. pozbawiono całkowicie własności Marję Pikulównę zamieszkałą poprzednio w Radgoszczy Górki a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Pikulę z Radgoszczy Górki. Sąd powiatowy Oddział I. 9144

Dąbrowa, dnia 18. lutego 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa 59/27/47. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 22. lipca 1927. do majątku Jakóba Bechtloffa restauratora we Lwowie. 9147

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, 17. października 1927.

S 21/27/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą „Pokucie” Naitowa spółka akc. w Krakowie Pańska L. 10. Komisarz konkursowy sędzia sądu okr. Spitzer. Zarządca masy adw. Dr. Władysław Marekowski w Krakowie św. Tomasza 19. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyższym wymienionym sądzie, biuro N. 37. dnia 7. września 1927. o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30. września 1927. Audjencia rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 12. października 1927. o godz. 11 przed południem. 9143

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, dnia 20. sierpnia 1927.

Sa 64/27/1. Otwarcie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Chaima i Bronisławy Weitzenów w Bochni otwiera się. 9142

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.

Kraków, 9. lipca 1927.

Sa 235/26/44. Uchwała. W postępowaniu ugodowym Salomona Rosenberga, kupca w Wieliczce zatwierdza się ugodę objętą protokołem Sa 235/26/33. z dn. 10. marca 1927. 9141

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.

Kraków, dn. 1. lipca 1927.

Sa 77/27/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Karola Schwarza i Miny Schwarz Kraków-Podgórze Lwowska 42. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. adwokat Jakób Westfried w Podgórzu. Audjencia ugodowa w sądzie okręgowym w Krakowie dnia 13. września 1927. godz. 10½ biuro 58. Termin do zgłoszenia 30. sierpnia 1927. 9140

Sąd okręgowy Oddz. VI.

Kraków, 13. sierpnia 1927.

Sa 90/27/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika wpisane go do rejestru handlowego w Krakowie pod firmą J. Kullanda i W. Jaworski w Krakowie Długa 5. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer Zarządca ugodowy Dr. Alfred Szolajski w Krakowie. Audjencia ugodowa w sądzie okręgowym w Krakowie dnia 10. października 1927. godz. 10 biuro 37. Termin do zgłoszeń 7. października 1927. 9139

Sąd okręgowy Oddz. VI.

Kraków, 10. września 1927.

Sa 43/27/21. Uchwała. W postępowaniu ugodowym Leona Langeri i Judy Redlicha z Krakowa zatwierdza się ugodę objętą protokołem z 5 lipca 1927. Sa 43/27/15. 9138

Sąd okręgowy Oddz. VI.

Kraków, dnia 17. września 1927.

Sa 41/27/2. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Hersza Tennenbauma kupca z Czortkowa. Komisarz ugodowy P. sędzia S. O. Zareba w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. Leon Werner kupiec w Czortkowie. Audjencia do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 22. listopada 1927. o godzinie 10 przed poł. W Sądzie powiatowym w Czortkowie Nr. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 10. listopada 1927. 9126

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków, dnia 8. października 1927.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 91/27/4. Dobrzański Jan szewc w Porębie spytkowskiej — pobrany w 1914 do armji austriackiej zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1928. sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 9137

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 3. czerwca 1927.

T. VI. 146/27/6. Jan Mika urodzony 16. IV. 1878 w Pojawie syn Jana i Marjanny z Czajów rolnik, który wyjechał przed około 30. laty do Ameryki zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30. listopada 1928. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 9135

Sąd okręgowy Oddz. VI.

Kraków, dnia 14. października 1927.

T. VI. 192/27/5. Ksawery Franciszek Ryskał koszykarz zam. ostatnio w Jezioranach pobrany do 13. pp. armji austriackiej zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1928. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 9136

Sąd okręgowy Oddz. VI.

Kraków, dnia 14. października 1927.

T. IV. 339/27. Iwan Bairak syn Antoniego urodzony w Hadyńkowiec 26. lutego 1890. żołnierz byłej armji austr. walczył na froncie rosyjskim i ślad po nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Hrynczyszyna w Czortkowie do dnia 28. kwietnia 1928. 9134

Sąd okręgowy.

Czortków, 18. października 1927.

T. 299/27. Gabrijel Iliciów urodzony w Trybuchowcach 25. lipca 1883. powołany w roku 1915. do byłej armji austr. walczył na froncie włoskim i od roku 1916. ślad po nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do dnia 30. kwietnia 1928. 9133

Sąd okręgowy.

Czortków, 18. października 1927.

T. 232/27. Paweł Wynnyczuk syn Eufrozyny urodzony w Muchawce 28. lipca 1883. powołany w roku 1914. do armji austr. i ślad po nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30. kwietnia 1928. 9132

Sąd okręgowy.

Czortków, 18. października 1927.

T. 230/27. Wasyl Sztogryn syn Michała urodzony w Zwiniaczu 2. lutego 1878. powołany do byłej armji austr. 1914. roku, dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie miał umrzeć 1917. lub 1918. roku. Wydaje się wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do dnia 30. kwietnia 1928. 9131

Sąd okręgowy.

Czortków, 18. października 1927.

Ogłoszenia prywatne.

UNIWAŻNIAM indeks zgubiony na nazwisko Danuta Frączkowska. 9081-3

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„RAKSZAWY“

Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukniennych odbędzie się we CZWARTEK, 15 grudnia 1927 r., o godzinie 12-tej w południe w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Łozińskiego 1. 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zmiana statutów a to: §§ 4, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17.
2. Wnioski Akcjonariuszy.

Akcjonariusze chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć najpóźniej do 12 grudnia 1927 r. swe akcje lub kwity przydziałowe w c ntr lnem biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Łozińskiego 4.

Posiadanie 25 akcji złotych (dawne 2.500 akcji marekowych) daje prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, którzy osobście nie zjawią się na Walnym Zgromadzeniu, mogą upoważnić innego akcjonariusza do zastępstwa.

RADA ZAWIADOWCZA.

Lwów, dnia 17 listopada 1927 r.

MAŁŻENSTWO BEZDIETNE poszukuje mieszkania

dwu, względnie trzy-pokojowego z łazienką, z możliwym komfortem; z meblami lub bez, ewentualnie z całkowitem utrzymaniem — Najchętniej w dzielnicy „Nowy Świat”. Oferty przyjmują Administracja „Gazety Lwowskiej”, ul. Karłowicka 1. 2.